

Z kim konferuje p. Litwinow w Genewie w przerwach między obradami rozbrojeniem.

Genewa, 6 maja. Korzystając z obecności swojej w Genewie na naradach komisji przygotowawczej rozbrojeniu, zastępca komisarza spraw zagranicznych Sowietów, p. Litwinow odbył szereg konferencji z przedstawicielami Sowietów na Zachodzie; konferował z po- stem sowieckim w Rzymie, Kur- skim, który w wielkim sekrecie odbył podróż do Szwajcarii, a następnie w tym samym celu przybył zupełnie incognito sa- mochodem p. Dowgalewskiej, poseł z Paryża.

W końcu podkreślić należy, że p. Litwinow miewa w Gene- wie częste poufne rozmowy z przewodniczącym delegacji per- skiej, Hussinem Ala Chanem.

Stowarzyszenie 300 uratowanych w szeregach walki z alkoholem.

Warszawa, 6. 5. (Od wł. k.) Władze zalegalizowały stat- ut stowarzyszenia byłych al- koholików. Tworzy je około 300 dzielnych ludzi, którzy zdoła- li wydobyc się ze szponów straszliwego nalogu.

Wydawanie poradni przeclwał alkoholowej w Mokotowie. Stowarzyszenie ma na celu propagandę antyalkoholową. Będą ją prowadzić istotnie lu- dzie świadomi złego i doświad- czeni.

Będziemy jeść polskie śledzie. Rozwój naszego rybołówstwa.

Warszawa, 6 maja. W Mini- sterstwie Przemysłu i Handlu omawiana jest obecnie sprawa niezwykle doniosła dla naszego bilansu handlowego i rozwoju polskiego rybołówstwa. Idzie mianowicie o zorganizowanie połowu i solenia aby móc pokryć zapotrzeb- nie wewnętrzne towami skiego pochodzenia.

Organizacja tej ak- czona jest wesoła z skim kapitałem. Śledzie, łowione w- skie statki na otwartym Północnem, byłoby wy- ne do Holandji, tam by- nie i solone. Sól i beczki- dzane byłyby do fabry- ski, co kalkuluje się do- Już w najbliższych dniach leży oczekiwać konkre- sunieć w tej tak waż- wie.

APOLLO **DOUGLAS FAIRBANKS** jako wódz bandytów, kochający wolność, rabunek i piękne kobiety w filmie p. t. **Miasto Cudów**

Konstantynowska 16

Dzisiaj wielka premiera!

Przepiękna legenda argentyńska. W roli kobiety zbója **LUPE VELEZ** półdzika Meksykanka, groźna rywalka Dolores del Rio

NASTĘPNY PROGRAM: **BEZIMIENNI BOHATEROWIE**

Dalszy ciąg procesu o nadużycia poborowe. Dziś ma przemówić prokurator... Jutro zabiorą głos obrońcy.

Po jednodniowej niedzielnej przerwie, dziś Sąd Wojskowy wznowił sprawę przeciwko podpułkownikowi Rogalskiemu porucznikowi Kijani i sierżantowi Wróblowi. Od samego rana zabrał głos powołany do tej sprawy w cha- rakterze eksperta pułkownik Hoberki. Śledząc od samego początku bieg rozprawy — pułk. Hober- ski zebrał znaczny materiał, z którego dziś robi użytek. Zeznania jego idą w okreś- lonym i zdecydowanym kierun- ku, a mianowicie w stronę ad- ministracji Powiatowej Komen-

dy Uzupelnień w Wieluniu. Z zeznań tych wynika, że administracja w PKU. — Wle- luń uragała najprymitywniej- szym wymogom porządku, że notowanie korespondencji było niedbałe, że papiery i dokumen- ty przekazywane z jednego re- feratu do drugiego często nie były notowane w odpowied- nich książkach, wreszcie, że książki poborowe nie były pro- wadzone dokładnie. Cały szereg odpowiedzi na pytania zadawane temu świad- kowi przez przewodniczącego prokuratora i obronę rozjaśnia wiele zawiłych spraw z zakre- su administracji PKU. — Wle- luń.

W chwili gdy numer dajemy pod prasę — zeznania bie- głego pułk. Hoberkiego trwał. Po zeznaniach tego biegłego oraz po ewentualnym przesłu- chanu byłego szefa poboro- wego pułk. Czajewskiego — Sąd zamknął **przewód sądowy.** Dziś jeszcze spodziewane jest przemówienie oskarżycie- la — prokuratora K. S. kapita- na Mitawskiego. Jutro zabiorą głos obrońcy oskarżonych, a więc adw. Hof- mokl-Ostrowski, adw. dr. Na- warski oraz porucznik Sekow- ski. Jak się dowiadujemy, po przemowach obrony i ostat- niem słowie oskarżonych — sąd zarządzi kilkudniową przerwę w czasie, której to- czyć się będą obrady nad wy- rokami. Ogłoszenie wyroku spodzie- wane jest dopiero około piatku. (St.)



Posel niemiecki w Warszawie p. Rauscher, któremu demon- stracja studentów dała odczuć, że Polska zareaguje na wypadki opolskie i bezsilne groźby dr. chu parlamentu w Sofji. Pożar Schachta.

Zdarzenia w ubiegłej dobie

(—) P. Prezydent Re- spolitej wziął wczoraj w uroczystym poświęceniu go gmachu urzędu wojen- go w Katowicach i do- koracji zasłużonych do- słaskich. Podczas urocz- Prezydent między w- wiedział: „Ze wszystkich bow- dartych naszych dzieł, w- le największy trud, naj- osamotnienie i najwięks- żar odpowiedzialności, e- znej, ciężar zachowa- duszy polskiej poprze- niewoli i łączności ze- ródem i to wbrew dła- potężnym siłom i środ- żadna siła, jawna czy- nie była w stanie ani w- łosci, ani w tarażniczo- mać hartu i siły narodo- ślaskiego.

Straszną śmierć dziecka na szosie pod Łodzią.

Łódź, 6. 5. — Dzisiaj rano we wsi Orszewice, gminy Tum, w powiecie łęczyckim wydarzył się tragiczny wypadek. Jadący wozem Michał Szczech zauwa- żył przebiegającą przez drogę 2-letnią Marjanę Mikołajczyk- kównę. Usiłowania powstrzy- ma ją nie przyniosły skutku, ona zaryła się bezowocnie. Dziewczy- nka uderzona **dyszłem wozu** w lewą skroń, upadła na ziemię. Zanim zdołała niebezpieczną podnieść, dziecko zmarło. Przeciwko Michałowi Szcze- chowi policja wdrożyła dochod- zenie.

Czerwona łuna nad zagrodami. Siedem groźnych pożarów.

Łódź, 6. 5. — Noc ubiegła na terenie województwa łódzkiego upłynęła pod znakiem pożarów: W osadzie Kleczew, w powie- cie łęczyckim, powstał pożar, który strawił zagrody Marji Bukiet i Antoniego Grzelaka. Stra- ty wyrządzone przez pożar, któ- rego przyczyny dotąd nie ustal- ło, sięgają wysokości 15000 zł.

W miasteczku Słupca wy- buchł pożar w domu Jana Pia- seckiego, przyczem przeniosł się na zabudowania Stanisława Śla- zaka, Czesława Dębskiego, Jana Sonenberga i Franciszki Herma nowej. Straż ogniowa pracowała intensywnie do białego rana, chroniąc przed pożogą sąsiednie chaty. Straty spowodowane po- tarem sięgają wysokości **przeszło 100.000 zł.** Przyczyną pożaru wadliwe urządzenie przewodów komin- owych w domu Jana Piaseckiego.

W kolonii Głucha-Wieś, po- wiatu kaliskiego, spaliła się za- groda Piotra Jaskólskiego. Za- chodził podejrzenie zbrodnicego podpalenia na tle nieporozumień majątkowych między rodziną. — Straty 6000 zł.

Wczoraj nad ranem we wsi Kąty, gminy Sokolki pod Wle- niem, powstał pożar w zabudo- waniach Antoniego Strzelczyka. Ogień powodowany wiatrem przeniosł się i strawił doszczę- nie 9 zagród razem z inwentar- zem żywym i martwym. W czasie akcji ratunkowej zostały poparzone 3 osoby, któ- re musiano przewieźć do szpi- tała. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenie pro- wadzi policja powiatowa.

Pod Radomskiem we wsi Do- broszycy spaliło się 7 domów mieszkalnych, 5 stodół, 7 obór i kilkanaście sztuk koni, była i nierogacizny. Spłonęły zagrody

Echa tragedji przy ulicy Konstantynowskiej. Morderca żony i dziecka w czerwcu stanie przed sądem.

Łódź, 6. 5. — Dotąd jeszcze mieszkańcy ulicy Konstantynow- skiej są pod silnym wrażeniem strasznego mordu, jakiego w suterynie domu nr. 75 dokonał na osobie swej żony Zofji i sze- ściomiesięcznego dziecka — pi- jak, zawałodroga i kat swej ro- dziny — Zygmunt Graczyk. Badany natychmiast przez po-

licję z całym cynizmem przy- znał się do swego **potwornego czynu** i twierdził, że ponieważ żona i dziecko stanowiły jego własność miał prawo uczynić z niemi wszystko to, co mu się żywnie podobało. Podczas, gdy dwie niewin- ne ofiary jego zwierzęcych in-

stynków spożywają w cienie- nej mogile, zbrodniarz chełpił się ze swego czynu i starał się nadać im ciemny charakter. W dniu dzisiejszym sędzia śledczy zakończył sprawę prze- ciwko Graczykowi i akta prze- kazał Urzędowi Prokuratorskie- mu, który w najbliższym czasie sporządzi **akt oskarżenia.** Należy się spodziewać, że sprawa krwawego mordercy na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi znajdzie się już w czerw- cu. (x)

Rekord murzyna.



Nowy rekord w skoku wzwyż na 8 metrów ustanowił Mur- zyn z Haiti Cator. Przed 2 laty skok na 7.90 m. wydawał się nie osiągalnym.

Zamach na b. prezydenta Meksyku. Niedoszłego mordercę aresztowano.

Londyn, 6 maja. Z Nogales w stanie Arizona donoszą o zama- chu dokonanym na b. prezyden- ta Meksyku Callesa, obecnego ministra wojny. Podczas bankietu wydanego na cześć Callesa podszedł do niego syn **byłego gubernatora** stanu Sonora i wyciągnął rękę, jakby się chciał z nim przywit- ać. Gdy generał Calles zkolei- wyciągnął rękę, młody czło- wiek błyskawicznie wydobyl z rekawa nóż, rzucając się na ge- nerała. Morderstwu przeszkod- dził jeden z oficerów sztabu Cal- lesa. Zamachowca aresztowa- no.

Zawieszenie działalności dwu związków krawieckich z powodu teroru strajkowego i wicherzeń komunistycznych.

Warszawa, 5. 6. — Strajk pracowników krawieckich trwa już od 6 tygodni i końca jego nie widać. Rokowania utknęły na martwym punkcie. Strajkujący żądali 20 proc. podwyżki, a pra- codawcy godzili się na 10 proc. Nadto strajkujący domagali się, aby pracownikowi wolno by- ło wypowiadać pracę tylko dwa razy w roku, w dwóch oznaco- nych zgórzy terminach. Na poparcie tych żądań w o- statnich czasach ujawniły się **próby teroru w stosunku do**

strajkujących pracowników, wo- bec czego komisariat rządu **zawiesił działalność zarządu** 2 oddz. Zw. zaw. robotn. prze- mysłu odzieżowego oraz zarzą- du Zw. zaw. robotników prze- mysłu konfekcyjnego. W lokalach tych związków przy ul. Elektoralnej 14 i Nowo- lipie 63 znaleziono pewną ilość druków komunistycznych. Wo- bec tego lokale opieczetowano, a sprawę skierowano do proku- ratora.

Szczęśliwcy po fanty! Ciągnięcie loterii harcerskiej.

W dniu wczorajszym w lo- kalu Związku Harcerstwa Pol- skiego przy ul. Ewangelickiej 9 — odbyło się ciągnięcie **loterii fantowej,** z której fundusz przeznaczony został na rzecz kolonij let- nich. Na 5 tysięcy losów — ty- siąc było wygranych. Wśród fantów znajdowało się szereg bardzo cennych i praktycznych przedmiotów, a więc radioodbiorniki, obuwie, koldry, ubrania gotowe, suknie materiały na ubrania i bieliznę swetry i t. d. **Dotąd szczęśliwi gracze tej**



Zeppelin nad Wiedniem podczas swego przelotu, doko- nego w ciągu 4 godz. 19 minut na przestrzeni Friechichs- hafen — Wiedeń.

Małżonka jedynego na świecie „białego radzy”.

Księżniczka Dayang Muda w procesie z rządem Wielkiej Brytanji.

Małżonka jedynego na świecie „białego radzy”. Księżniczka Dayang Muda w procesie z rządem Wielkiej Brytanji. W Londynie pojawiła się w przeddzień ślubu z białym. Tam z księżniczką Dayang, która została wyślubiona przez brytyjskiego króla, wzięła ślub z białym. W przeddzień ślubu z białym. Tam z księżniczką Dayang, która została wyślubiona przez brytyjskiego króla, wzięła ślub z białym.

Małżonka jedynego na świecie „białego radzy”. Księżniczka Dayang Muda w procesie z rządem Wielkiej Brytanji. W Londynie pojawiła się w przeddzień ślubu z białym. Tam z księżniczką Dayang, która została wyślubiona przez brytyjskiego króla, wzięła ślub z białym.

Małżonka jedynego na świecie „białego radzy”. Księżniczka Dayang Muda w procesie z rządem Wielkiej Brytanji. W Londynie pojawiła się w przeddzień ślubu z białym. Tam z księżniczką Dayang, która została wyślubiona przez brytyjskiego króla, wzięła ślub z białym.

JOUJOU ŚPI...

Sen trwający lat dziewięć.

W chicagowskich sferach lekarskich budzi olbrzymie zainteresowanie niezwykle wyjątkowy wypadek snu trwającego lat dziewięć.

Człowiek, który się tak gruntośnie wysypia jest przemysłowcem pochodzenia francuskiego nazwiskiem Joujou. Człowiek ten zapadł przed dziewięciu la-

ty na influencję. Po kilku dniach choroby zasnął tak mocno, że wszystkie usiłowania obudzenia go spęły na niczem. Od tego czasu

Joujou śpi nieprzerwanie, budząc się co dzień w godzinach rannych, w porze kiedy zazwyczaj spożywał śniadanie. Jednakowoż pożywienia nie przyjmuje i jakkolwiek bierze do ust podawane sobie jadlo, jednak go nie przyswaja. Zresztą moment jego obudzenia się jest zawsze bardzo krótki, bo trwa minutę lub dwie najwyżej.

Sen p. Joujou jest zresztą spokojny, śpiący oddycha normalnie, a gdy się budzi, to wzrok ma zupełnie przytomny i jakkolwiek nie mówi, to okazuje wyraźnie, że poznaje osobę otaczającą go, a zwłaszcza żonę, która się zupełnie poświęciła czuwaniu nad mężem. Od czasu do czasu jednak można przypuszczać, że śpiący bądź to

odczuwa jakiś ból, bądź też ma meczące sny, gdyż wydaje ciche jęki, a twarz jego przybiera bolesny wyraz.

Żona śpiącego w niejaki czas po zapadnięciu jego w ten dziwny stan, umieściła go w pierwszorzędnym sanatorium, gdzie najlepsze siły lekarskie miały powierzoną nad nim pieczę. Lekarze już wówczas zgodnie orzekli, że stan ten może trwać długo, a o ile śpiący nie przebudzi się, to nastąpi powolna śmierć. Przepowiednie te nie spełniły się, bo organizm śpiącego funkcjonuje przez 9 lat zupełnie normalnie.

Natomiast ten długotrwały sen stał się powodem

ruiny materialnej rodziny, która z zamożności przeszła do niedostatku. Wskutek tego w ostatnich latach pani Joujou musiała odebrać męża z sanatorium, nie mogąc opłacić wysokich sum za tego niezwykłego pensjonarza. Gorliwym jej staraniom udało się uzyskać przyjęcie nieszcześliwego do szpitala klasztorowego i pozwole nie na dozorowanie go. Lekarze szpitalni badają codziennie stan śpiącego, a nadto w ostatnim czasie powołano do ekspertyzy nad tym dziwnym wypadkiem najznakomitszych lekarzy miasta, którzy jednak nie umieli znaleźć rozwiązania tej dziwnej zagadki.

Zapisz się zaraz

na członka **Komitetu Floty Narodowej** który ma na celu **budowę floty morskiej** wkladka **ROCZNIE 1 złoty ROCZNIE** Warszawa, Elektoralna 2. Tel. 30-34 P. K. O. konto czekowe Nr. 30.

Jeden z ostatnich numerów angielskiego „World Radio” przyniósł nam ciekawy artykuł pióra Artura Burrowsa, generalnego sekretarza Międzynarodowej Unji Radjofonicznej w Genewie.

Asumpt do napisania tego artykułu dała p. Burrows świeżo wydana mała broszurka. Charakteryzuje ją najbardziej karta, wyobrażająca mnóstwo

ludzkich dloni, złączonych w braterskim uścisku. Między wyciągniętymi rękoma przesuwa się tytuł broszurki: „Niechaj naród narodowi niesie pokój”.

Idea pokoju narodów, to rzecz nie nowa. Zasady pokojowe są podwalinami Genewskiej Międzynarodowej Unji Radjofonicznej. Stacje do niej należące nie tylko nie mogą prowadzić zaczepnej agitacji antynarodowej, lecz przez podkreślenie pozostawania praw narodowych jednostek posuwają naprzód i gruntują sprawę

powszechnego pokoju. Radjo jest najbardziej powołanym czynnikiem międzynarodowym do rozwinięcia i uzasadnienia w umysłach ludzkich idei konieczności pokoju i zbrodniowości wojny. Cały świat powinien tę myśl, jako zasadnicze hasło działalności wszystkich broadcastingów — uznać i propagować.

Radjofonia od początku swego istnienia pogłębiała poczucie **ideowej łączności** poszczególnych narodów między sobą. Przedewszystkiem tą drogą, że zapoznawała jednych z dobrokiem kulturalnym drugich narodów i pokazywała, że za chińskim murem egoistycznych uprzedzeń istnieją nowe nieznanne światy pełne uroku i powabu.

Radjofonia pobudziła niejednokrotnie swych słuchaczy do wielu czynów szlachetnych, peł-

nych samozaparcia ludzkiej egzystencji natury. Na znany sygnał „S. O. S.” na morzu i lądzie odbierający słuchacze spieszą w oddalone miejscowości

na ratunek życia i mienia zagrożonych współbłiznich.

Zakreślony cel ugruntowania pokoju osiągnąć może radjofonia w dwojakim sposób: przez zbliżenie i zaznajomienie narodów z sobą drogą wymiany narodowych programów nadaw-

czych, a przede wszystkim przez umocnienie w masach poczucia, że tylko zgodna współpraca i pomoc może nam ułatwić nasze codzienne życie.

Zbliżenie narodów drogą wymiany programów już zostało zapoczątkowane, na większą skalę uskuteczniła się między Danją a Niemcami, Austrią i Czechosłowacją. Na mniejszą skalę uskuteczniła się między Anglią i Belgią. Odbiornik radjowy przy-

niósł domowym ogniskom w Anglii braterską atmosferę obchodów tradycyjnych i wyraził dobrej pokojowej woli ludów, których tam prawie nie znano i nie rozumiano.

Po pokonaniu technicznych trudności stało się też możliwym wysyłanie drogą radjową **życzeń świątecznych.**

Staruszkowie, rodzice zamieszkali w Anglii, będą kiedyś w możności przemówić parę słów do swych dzieci, zamieszkałych w dalekich dominjach. Pomysł ten zbliżenia drogi sobie istót powstał w Norwegii, gdzie już częściowo rozpoczęto realizację wysyłania iskrowych życzeń świątecznych dla emigrantów.

Pod wpływem niebываłego rozwoju technicznego radjofonii a zwłaszcza po stwierdzeniu nptakich faktów, że w jednej piętnastej części sekundy pozdrowienia radjowe, wysłane przez uczniów, były odebrane przez kolegów w Nowej Zelandji, nasze dotychczasowe pojęcia o przestrzeni, o czasie potrzebują gwałtownej rewizji. Świat nasz **kurczy się** błyskawicznie.

Tą drogą dochodzimy do stwierdzenia i poznania, że i my i ci „obcy” jesteśmy braćmi. — Wzajemna pomoc i kontakt mogą tylko ułatwić to ciężkie szare życie.

Ta zmiana pojęć myślowych to zbliżenie się duchowe narodów uskuteczni się zapewne **nie dziś, ani jutro.**

Ale przyjdzie ono napewno i to tem prędzej, im głębiej w technikę radjową wnिकnie duch „do brej woli”. Przy każdej nadarzącej się okazji wszystkie radjostudja powinny szeroko otworzyć swe podwoje dla wielkiej idei: „Niechaj naród narodowi nie sie pokój”!

Biuro Ogłoszeń „PAR” w Poznaniu

wydaje własnym nakładem czasopisma zawodowe: „Powszechną Gazetę Fryzjerską”, „Przegląd Stolarski”, „Przegląd Krawiecki”, „Gazetę Malarską” oraz

„Warsztat Metalowy”

dwutygodnik poświęcony zagadnieniom przemysłu i rzemiosła metalowego, a więc ślusarstwu, blacharstwu, kowalstwu, instalatorstwu i t. d. Każdy numer „Warsztatu Metalowego” opracowany jest przez wybitnych fachowców w przemyśle metalowym i zawiera bogatą treść z licznymi ilustracjami oraz cenną wkładkę z rysunkami konstrukcyjnymi.

Niezbedny poradnik przy kalkulacjach. Tylko dla abonentów bezpłatny doradca fachowy i prawny! „Warsztat Metalowy” powinien znajdować się w każdej pracowni metalowca.

Przenumeratę kwartalną za 6 grubych zeszytów tylko **zł. 4,80** należy wpłacić do Administracji „Warsztatu Metalowego”, „PAR” Poznań Al. Marcinkowskiego 11. lub przez P. K. O. na konto nr. 201.1951

Na żądanie okazowe numery bezpłatnie!

Biuro Ogłoszeń „PAR” w Poznaniu

wydaje własnym nakładem czasopisma zawodowe: „Powszechną Gazetę Fryzjerską”, „Przegląd Krawiecki”, „Warsztat Metalowy”, „Gazetę Malarską” oraz

„Przegląd Stolarski”

jest jedynym tego rodzaju dwutygodnikiem w Polsce, oficjalnym organem Związku Cechów Stolarskich i Zawodów Pokrewnych, redagowany przez wybitnych fachowców i poświęcony stolarstwu, rzeźbiarstwu, tapicernictwu, lakosławnictwu i t. d. Każdy numer „Przeglądu Stolarskiego” zawiera bogatą treść fachową licznymi ilustracjami oraz cenną wkładkę z rysunkami detalowymi. „Przegląd Stolarski” winien znajdować się w każdej fabryce mebli i w każdym warsztacie stolarskim.

Tylko dla abonentów bezpłatny doradca fachowy i prawny! Przenumeratę kwartalną za 6 grubych zeszytów tylko **zł. 6,-** należy wpłacić do Administracji „Przeglądu Stolarskiego”, „PAR”, Poznań Al. Marcinkowskiego 11. lub przez P. K. O. na konto nr. 201.195.

Na żądanie okazowe numery bezpłatnie!

DES GACHONS. CHODY.

Maret ma lat pięć i mała osobka. Nie chce się bawić z dziećmi. Ma zwyczaj odziewała w sukienkę, a przed chwilą wstała i unikała dozorczyni, która ją przytulała.

W miarę tego, jak przybywa jej nauki, zwiększa się jej cierpienie. Najwięcej martwi ją, że rodzice nie zdają sobie sprawy z przykrości, jaką jej wyrządzają i żyją obok niej tak, jakby jej nie było. Ojciec wychodzi rano o świcie, wpada wieczorem, jak z procy, gada głośno, polyka jedzenie, a noca mi głośno chrapie. Matkę trudno odciągnąć od jej przyziemnych trosk: ubiera dzieci, ceruje i lata, gotuje. I co gotuje! Za wsze to samo: kartofle, kapustę kielbasę, a w sobotę rosół.

Dziś zresztą wszystko zwraca się przeciwko Albertynie: odebrała nagane od nauczycielki, koleżanki wymiały jej niemodny kapelus; deszcz pada, jutro jest niedziela i trzeba będzie cały dzień spędzić w domu.

Z wahaniem otwiera drzwi. Wie, że za niemi spotka się z obojętnością, hałasem i przykre mi zapachami. Wraca ku stopniom, po których dopiero co wchodziła z taką trudnością. — Ach! zejść, pójść sobie, zginać wśród miasta, nie powrócić nigdy, zakończyć z tem życiem prostaków...

— A to Albertyna! — woła. — Nie spieszyłaś się dziś, a więc za karę zlecisz ze schodów raz jeszcze do piekarni. Za pomniatem o chlebie. Nie podobają się to pannie księżniczce? Wolałaby pani pójść do Duwały? Marszaby pani brwi? No, dobrze, ojciec Maret, poświęć się, nie trzeba gniewać księżniczkę...

I dobrodusznie zbiera się do wyjścia. Lecz Albertyna wyciąga rękę: — Nie potrzeba, ojciec. Już schodzę.

Ojciec wzrusza ramionami i hałaśliwie zamyka za nią drzwi. — Co za nieuczynność! — mruczy. — O nie prosić jej nie można!

Albertyna, z oczami postawionymi w ślup, schodzi, trzymając się brudnej poręczy, schodzi bez końca; wydaje się jej, że to nie pięć pięter — ale dzie się — dwadzieścia; czyż te schody się nigdy nie skończą! — Niezdrowotnie ojca było kropla, która przepelniała puhar. Myśli leć się maca, traci władzę nad sobą. Nie wie nawet, że jest na ulicy. Mijała piekarnię. Już jest na rynku. Deszcz przestał, wiatr wiał. Chodnik jest śliski. Ludzie przechodzą w wszystkie kierunkach, jak cie-

nie. A teraz tamąją jej kroki. Wyciąga ręce przed siebie i biegnie wduż poręczy... Ach narzecznie natrafiła na stopnie, pro wadzące do rzeki, do ratunku, do spokoju.

Idzie naprzód, stopień za stopniem. Tak są to schody, przekłete schody, po których stąpa po raz ostatni. Jeszcze krok — i jeszcze jeden. Wchodzi do wody. Jest swieża i chłodna, ale parzy. Gryzie i pieści... Prąd chwyta ją, śluzca, unosi...

Powiadają, że śmierć uwalnia od życia... Co za smutna pomyłka! Albertyna zaledwie opuściła ten świat — jak powiadają — gdy w tejże chwili czuje się przeniesioną do pokoju gdzie czekają na nią rodzice. Panuje w nim cisza niezwykła. Dzieci, przejęte milczeniem rodziców, zamilkły także. Odeszły od stołu, a bardziej zaradne z pomiędzy nich próbują rozebrać się same w kącie.

— Gdzie jest siostrzyczka? — pyta Janek, ulubieniec Albertyny.

— Dlaczego jej niema jeszcze? — Albertyna słyszy to pytanie. Słyszy pierwszy szloch matki.

— Co to? — mówi cichym głosem ojciec, — co przypuszczasz? To dziecko jeszcze. Nie mogła odejść, by nie wrócić...

— Kto wie? Jest taka dziwna, taka nerwowa...

— Tak, ale dobre dziecko. Wie, co nam zawdzięcza...

— Czy wie? Mam wrażenie, że wstydzi się nas...

— To moja wina... zrazilem ją dziś. Jestem niespokojny — pójdę do komisarjatu.

Albertyna słyszy to wszystko — rozumie wreszcie. Rozumie — chciałaby wyciągnąć ramiona, brak jej lez. Jest tutaj i cierpi poprostu...

Co za noc u Maret'ów! Dzieci śpią, szczęśliwie, lecz rodzice siedzą naprzeciwko siebie i martwią się. Ojciec przebiegł całą dzielnicę. Nikt nie widział Albertyny. W komisarjacie nic nie wiedzą...

— Piętnaście lat! Co znowu! — powiedział komisarz. — W tym wieku nie popelnia się samobójstwa!

Ojciec powrócił, postarzały, zgarbiony, przeklina siebie, za ciska palce aż do krwi. Gdyby mógł przyczynić sobie ból!

Gdy dnieje, matka odważa się powiedzieć: — A gdybyś poszedł do Morgi?

— Do Morgi! Al nie, to nie możliwe, Moja Albertyna w Mordze! Moja ukochana, droga lalczka!... Nie miałem nawet czasu kochać ją... Czy ma się

czas na takie rzeczy w tem psim życiu?... Człowiek pracuje, wysła się, by wyżyć i bębnow; dni mijają — człowiek osiwiał i budzi się nagle: dziecko twoje może jest w Mordze!... w Mordze!

Około dziesiątej wszystkie formalności będą załatwione, bę dzie można przywieźć drobne zwłoki. Wnoszą ją przez wąskie schody... Słychać płacz i jęki... Albertyna jest przy tem obecna.

Achl wie teraz, że była kochana. Poznała serce swego ojca — takie szorstkie — takie czułe... Tęgo już zawiele... Dość męki...

Z ponad przepaści — wraca do przytomności. Woda przejmuję ją lekkiem — noc — groza. Zawraca, uciekając od swej starszeliwej zmyry, od okrutnego snu...

Jak szalona wpada do piekarni... Ojciec już był po chleb. Wchodzi na schody, przeska kując po kilka stopni. Już jest w sieni, serce jej bije. Otwiera drzwi i ze łzami rzuca się w objęcia ojca, który szlucha z ulgi. Wszyskiego się domyślił... — wszystko przebaczył...

Boże, jakże szorstki jest ojciec Maret... i jakże gorzki mu będzie fajek...

Flora L. M.

SPORT

Bombardowanie Lwowa w Łodzi.

Wspaniały dzień Czerwonych.

Ołbrzymi tłum podziwiał piękną grę Ł. K. S-u.

oni mają szczęście do... wspaniały dzień Czerwonych... Ołbrzymi tłum podziwiał piękną grę Ł. K. S-u.

jednak skuteczną interwencją... Mili nie pozwala im zdobyć... Ołbrzymi tłum podziwiał piękną grę Ł. K. S-u.

gromkimi okrzykami radości... Będzie więcej — dodaje drugi. — He, he, wiwat — wydziera się trzeci.

Wszyscy grają w piłkę nożną. Pracowita niedziela.

ŁTSG — Turyści 1b 4:0 (3:0). Mecz o mistrzostwo klasy A rozegrany na boisku WKS w godzinach przedpołudniowych...

Pogoń — GMS 6:0 (2:0). Zawody o mistrzostwo klasy B. Słabą i zarazem pechową gra G. M. S. Sędzia p. Schmidt.

Wszyscy grają w piłkę nożną. Pracowita niedziela. Karolek Hanke, LKS-u. W pewnym momencie...

Widzew — Union 6:1. Mecz o mistrzostwo klasy A. Przewaga przez większą część drużyny Widzewa, która przy bardzo słabej grze bramkarza...

Pilka nożna na prowincji. Pabjanice. Sokół — Hasmona 6:2 (2:1). Zawody o mistrzostwo klasy A zakończyły się niespodziewanym zwycięstwem Sokola.

S. na pierwszym miejscu. Tabela gier ligowych.

Table with columns: Klub, Gier, Wygranych, Niezrezygnowanych, Przegranych, Stanunek bramkowy, Punkty. Lists results for various clubs like K.S., WKS, ŁTSG, etc.

Kto dobiedzie nagrodę?

Table with columns: Miejsce, Klub, Gier, Stosunek, Punkty. Lists results for various clubs like Orkan, WKS, ŁTSG, etc.

Teatr Miejski. Wskiano dane będzie raz jeszcze w czwartek świąteczny o godz. 4 po południu.

Teatr Popularny. Dziś i jutro dwa przedstawienia „Berka Josełowicza” (ostatnie wieczorowe) poczem sztuka ta grana będzie tylko na przedstawieniach szkolnych.

Teatr Popularny. Dziś i jutro dwa przedstawienia „Berka Josełowicza” (ostatnie wieczorowe) poczem sztuka ta grana będzie tylko na przedstawieniach szkolnych.

Teatr Miejski. Wskiano dane będzie raz jeszcze w czwartek świąteczny o godz. 4 po południu.

Teatr Popularny. Dziś i jutro dwa przedstawienia „Berka Josełowicza” (ostatnie wieczorowe) poczem sztuka ta grana będzie tylko na przedstawieniach szkolnych.

Teatr Popularny. Dziś i jutro dwa przedstawienia „Berka Josełowicza” (ostatnie wieczorowe) poczem sztuka ta grana będzie tylko na przedstawieniach szkolnych.

32 motocykle w ciekawym raidzie. Podział nagród.

Niezwykle ożywiony ruch za panował w dniu 5 maja b. r. na placu sportowym S. S. „Union”. Już od najwcześniejszego ranka zaczęły ścigać ze wszystkich stron miasta, bądź to miejscowe bądź też z różnych stron Rzplitej, najróżnorodniejszego typu motocykle.

stalone czasy maksymalne według średnich szybkości „maszyn, których startującym zawodnikom w żadnym wypadku nie wolno było przekroczyć. — W kilka minut po wystartowaniu ostatniego zawodnika (godz 8 min. 30), wyruszyły na tajne punkty kontrole komisje, by stwierdzać przepisową, wzgl. deklarowaną szybkość maszyn.

Sport w kilku słowach.

(-) W sobotę odbyły się miedzynarodowe zawody bokserkie Łódź — Poznań, które zakończyły się nieznaczna przewagą Łodzi 2:1.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął p. Grabowski Władysław (Union) na maszynie Nex Imperjal 6,5 punktów dodatknie, 2) Rychter Witold (PKM W-wa) na excelsiorze 6,5 pkt. dod., 3) Patzer Paweł (Union) na A. J. S. 6,5 odd., 4) Schönborn Eugenjusz (Union) na B. S. A., 5) Marszał Marjan (Union) na Caventrze, 6) Kolkowski Zygmunt (Union) na A. J. S., 7) Nagel Hugon (Union) na B. S. A., 8) Richter Oskar (Union) na B. S. A., 9) Buckley Walter (Union) na Excelsiorze, 10) Drebert Ewald (Union) B. S. A., 11) Jung Rudolf (Union) A. J. S., 12) Łapin Eugenjusz (K. M. Grudziadz) 3,5 p. dod., 13) Steinert Walter (Union) B. M. W., 14) Stefański Gustaw 3,1 pkt. dod. (Union) B. S. A., 15) Heryng (PKM W-wa) 0,5 pkt. dod., 16) Kossakowski (P. K. M. W-wa) 0,2 pkt. dod., 17) Majster Alfons (Union) Ariel, 18) Buckley Walter sen. na New Imperjal 9,6 pkt. ujemnych, 19) Horn Artur (Union) — 11, 20) Huffer Herbert (ŁTK) Douglas — 12, 21) Hofmann Rudi (Union) F. N. — 12, 22) Wojtowicz (ŁTK) Indina — 15 23) Roter Eugenjusz (ŁTK) Herley D. — 17,8, 24) Tornax Jan (ŁTK) Triumf — 26, 25) Riedel Ferdynand (Union) F. N. 26, 26) Wagner Emanuel (Union) B. S. A. — 43,5, 27) Lambert (PKM W-wa) — 45,5

Advertisement for Junoderma medicine, featuring an image of the product box and text describing its benefits for skin conditions.

Pobór rocznika 1908 i 1906.

Jutro winni się stawić do komisji poborowej Nr. 1 (Pomorska 18) mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali na terenie 3 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery A. C. D.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali na terenie 1 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery L. M. N. O. P.

Radjo-kacik.

Poniedziałek, 6-go maja. Warszawa. — Godz. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny; 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy; 15.10 Odczyt z cyklu wykładów dla maturalistów szkół średnich p. t. „Rola Wielkopolski w przeszłości i teraźniejszości” — prof. Henryk Mościcki; 15.35 Tygodniowy przegląd kulturalny — wygłosi referent prasowy Min. Komunikacji p. Tad. Strzetelski; 15.50 Kacik artystyczny Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. Występ p. Nobisówny, art. teatru „Qui pro Quo”; 16.00 Koncert z płyt gramofonowych; 17.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturalistów szkół średnich p. t. „Stefan Żeromski” — dr. Konrad Górski; 17.25 Odczyt z cyklu organizowanych przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Miłość ku drzewom u Stefana Żeromskiego” — prof. Stan. Adamczewski; 15.55 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej z kawiarni „Gastronomia”; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Lekcja Języka francuskiego. Lektor p. Lucien Rouquigny; 19.35 Nad program i komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20.30 Transmisja koncertu z Katowic. W przerwie komunikat teatrów miejskich; 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 „Moje spotkania z Amundsenem” prof. Antoni Dobrowolski; 22.05 Komunikaty: P. A. T., polijny, sportowy i nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol”.

Nowe władze Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi.

Wczoraj odbyło się doroczne walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi. Do władz syndykatu zostali wybrani następujący kandydaci: Do zarządu: Gumkowski, Oltaszewski, Jagoszewski, Kofański i Kargiel. Zastępcami: Rachalewski i Zandmer. Do sądu koleżeńkiego: Probst, Kempner, Szenberg, Zastępcy: Wassereng, Kronman, Kaluszner. Do komisji rewizyjnej: Halbersstadt, Milker, Orchulski. Zastępcy: Polak. Do rady zawodowej: Sapościński, Kozielski, Szenberg. Zastępcy: Nullus, Cukier, Katuszyer.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Zakątna 82) mężczyźni rocznika 1906 (Kat. „B”) uznani za czasowo niezdolnych do pełnienia służby wojskowej w maju i czerwcu 1927 roku, zamieszkali na terenie 10 i 13 komisariatów P. P. o nazwiskach na litery od A do Z włącznie.

Dr. Sołowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 99 — Tel. 44-92. Przyjmuje od g. 2 — 6 po poł. i od g. 8 — 9 w.; panie od g. 5 — 6 w.; w niedziele i święta od 11 — 2 po poł.

I znów się „kręci”!...

Cztery nowe filmy polskie na warsztacie.

Prace przygotowawcze do nowego sezonu.

Polska produkcja filmowa wyszła nareszcie z powłok.

Po latach niewdzięcznej pracy ganionej przez krytykę i potępianej przez publiczność, po latach zmagania z trudnościami technicznymi, z brakiem odpowiednich kapitałów, wreszcie z brakiem wartościowych scenariuszy, sezon 1928/29 uważać na leży za prawdziwie zwrotny w polskim przemyśle filmowym.

Produkcujemy dużo i produkujemy coraz lepiej. Sukces odniósł na terenie międzynarodowym nasz film „Szaleńcy”, oznaczony zaszczytnie złotym medalem na wystawie w Paryżu, „Huragan” wyświetlany był z wielkimi powodzeniami na wszystkich ekranach zagranicznych, ostatni film — „Policmajster Tagiejew” stał się ewenementem w życiu świata kinowego.

Obecnie w polskich wytwórniach zawrzała praca przygotowawcza do nadchodzącego sezonu. Narazie na warsztacie 4 nowe filmy polskie.

Twórca „Szaleńców”, utalentowany reżyser Leonard Buczkowski przystąpił do nakręcania dla wytwórni „Klio-Film” nowego filmu pod tyt. „Ostatni pojedynek”. Scenariusz, który napisał młody popularny powieściopisarz dr. Antoni Marczyński oparty jest na wyjątkowo atrakcyjnym i aktualnym temacie.

Wytwórnia „Gloria” po wyprodukowaniu i wypuszczeniu cieszącego się stale ogromnym powodzeniem pierwszego filmu swojej produkcji pod tyt. „Modny Człowiek”, osnutego na tle słynnej powieści Stanisława Przybyszewskiego pod tymże tytułem. Reżyserować będzie szczer „Przedwiośnia”, Henryk Szaro.

Wytwórnia „Sola-Film” nakręca obecnie film pod tyt.

„9-25” czyli przygoda jednej nocy” podług scenariusza p. L. Nowińskiej i S. Romina.

Film realizuje p. Jan Lasocki, reżyseria spoczywa w rękach pp. R. Biskiego i A. Augustynowicza. Kierownictwo literackie objął Seweryn Romin.

W głównej roli kobiecej wystąpi uroczą łodzianka, p. Norka, w otoczeniu pp. Harry Corta, Mieczysława Cybulskiego i T. Ordygę.

Operator: F. Vlassak. Film zawiera epizody z Tybetu. Cechą oryginalną z punktu widzenia ujęcia reżyserskiego jest scena balu, która obejmuje przeszło połowę filmu.

Wreszcie czwartym filmem jest już wykończony dramat współczesny produkcji „Dworkowski-Film” (Bydgoszcz — Poznań) pod tyt. „Magdalena”, realizacji Konstantego Meglickiego.

Role główne w tym filmie kreują: Zorka Szymańska i Mieczysław Cybulski, znani z filmu „Po nad śnieg”, Irena Gawęcka, bohaterka „Szaleńców” oraz Woj-

ciech Brydziński, artysta Teatru Narodowego w Warszawie.

Głównym operatorem był Hans Andruschin, operator filmu „Gabinet d-ra Galigari”. Dekoracje projektowali Józef Pan i Franz Meschkan z Wiednia. Plenery wykonano w Zakopanem, Krynicy, Warszawie, Poznaniu i nad morzem polskim.

Ważny warunek zdrowia.

Rozpoznawanie dobrych i złych środków żywności.

Dobry smak potraw powinien z dobrocią iść w parze.

Każda gospodyni stara się o dobrze zrozumiałych powodów zarządzać kasą domu w sposób najoszczędniejszy i wydawać pieniądze, przeznaczane na gospodarstwo domowe na środki żywności, których wartość istotnie

odpowiada ich cenie.

Aby zadanemu temu sprostać należy, trzeba znać się na warze, a także w razie potrzeby umieć poinformować służącą o właściwościach dobrego lub złego towaru, wzdobyć lub złego produktu żywnościowego.

Na rynku, przy kupnie jarzyn i owoców sprawa zakupu przedstawia się względnie łatwo. Tem bardziej, że kupujący ma prawo wyboru i wolno mu jarzyny dotykać ręką. Wolno nam zważyć na ręce główkę kapusty, złamać strączek grochu itp. Wiadomo także, że cięższe główki kapusty są lepsze od lżejszych, że żniwie lub gnijące liście są dowodem psucia się jarzyn, że listeczki cięższe o drobniejszych żyłkach oznaczają lepszy gatunek jarzyn.

Byłoby jednak błędem, gdybyśmy przypuszczali, że największe i najgrubsze egzemplarze są zawsze najlepsze. Doświadczenie poucza, że we wszystkich jarzynach — za wyjątkiem szparagów i żywakostu —

gatunki średnie

są najsmaczniejsze. Strączki groszku zielonego fałszywie się powinny z trzaskiem, a w miejscu złamania powinny być wilgotno-szlące, zaś ziarnka w nich drobne i równomierne. Żółtawe ziarenka i suche strączki nie powinny być nabywane. Ogrodowina (pietruszka, sałata, seler) powinna być świeża, liście jej zielone.

Nikt nie powinien załatwiać zakupu grzybów, o ile nie zna się na nich dokładnie i nie potrafi odróżnić grzybów jadalnych od jadowitych. Nie można polegać na zwykłych metodach, które pouczają, że cebula czernieje w grzybach trujących i że ciemny osad tworzy się w takich wypadkach na srebrnej łyżce. Są to

metody powierzchowne.

Ponadto zwraca się uwagę, że szkodliwe są nie jadowite grzyby tylko, lecz i grzyby nieswieże.

Kupować można tylko grzyby suche, twarde, jedrne, co wskazuje na ich świeżość, lecz nigdy miękkie, nadzione robakami lub robaczki, a także nie wolno przechowywać żadnych potraw z grzybami do dnia następnego.

Przy zakupie owoców nale-

ży także wystrzegać się towaru nadpsutego, spleśniałego i to nie tylko ze względów apetycznych lub estetycznych, lecz ze względów zdrowotnych.

Wybierając pomarańcze pamiętać trzeba, że okazy mniejsze, o cieńszej główce skórze są często nierównie

lepsze od dużych, z grubą skórą o głębokich porach. Nie należy nabywać miękkich cytryn o ciemniejszej skórze, lecz jedynie cytryny twarde, jasnożółtego koloru.

Kupując owoce w konserwach trzeba starannie kontrolować napisy i wybierać tylko konserwy w cukrze. Konserwy bez pestek są droższe, ale puszkę zmieścić ich może znacznie więcej, stąd kupno ich jest praktyczniejsze.

Puszki, których powierzchnia tworzy lekkie grudki, świadcza, że zawartość ich ulega zepsuciu i wytwarzają gazy wywołujące

lekkie wzdęcie

blachy puszki. Jeżeli puszką otwiera się z sykiem można być pewnym, że zawartość jej jest zepsuta z powodu fermentacji.

Groch i owoce strączkowe są dość trudne do rozpoznania. Chcąc nabyć większy zapas towaru, trzeba przede wszystkim małą jego ilość wypróbować gotowaniem. Groch, gotujący się szybko t. j. miękki po krótkim czasie,

jest dobry. Bowiem są i takie gatunki, których siła i twardość ugotowania nie można.

Co do ryżu, panie kupują najchętniej gatunek jego najdroższy, polorowany. Jednakże najlepszym, najbardziej obfitującym w witaminę jest

ryż żółtawy.

Jeżeli ryż jest dobry, reka, włożona do woreczka z ryżem, powinna być czysta. O ile wyjdzie zeń zakurzona, wskazuje to na obecność w ryżu

robaków.

Dawne czasy.



Nauczyciel: — Kiedy byłem w twoim wieku, z pamięci recytowałem wszystkie daty historyczne. Uczeń: — Tak, wtedy było znacznie mniej dat historycznych.

Konkurs piękności w Galveston

hańbą dla mężczyzn, krzywdą dla kobiet.

Nikt nie powinien wziąć w nim udziału.

W czerwcu r. b. w Galveston, w stanie Texas, w Stanach Zjednoczonych, ma się odbyć konkurs piękności. Udział

w nim weźmie około 12 państw. Zśród młodych dziewcząt, które udadzą się do Galveston

ma być wybrana „królowa świata”. Pewne irlandzkie potępienie udział Irlandji w konkursie, a sam pomysł niesłusownym i niekrytyka ta spotkała się z cudem poparciem ze strony państwa z Galveston, Mgr. który w telegramie do nianego dziennika irlandzkiego zaznaczył, że żadna dziewczyna wierząca nie może być

w tym konkursie

ponieważ uczestniczki nie pokazywać publicznie wie nago. Oświadczenie wołało w Irlandji w dzienniku nawłazał na dencję z biskupem, wkrótce mógł podać do mości publicznej, że występuje z tych zawo-

verse” pisze:

— „Irlandja dała przykład, który winien być dowodny przez cały świat, lizowany! Tego rodzaju

konkursy piękności

jak je opisuje biskup hańbą dla mężczyzn, organizują, a krzywdzą wszystkie kobiety. Coż tożenia im kresu raz sta, wszystkie państwa, że winny pójść w ślady

Wielu biskupów w Zjednoczonych Ameryki ponownie urządza baw

na cele dobroczynne

Ostatnio zakaz ten został przez Mgr. wling'a arcybiskupa w stanie Minnesota. Zarządzenie wydane diecezji San Paulo w gdzie księstwo nie wolno mówić na cele dobroczynne pieniędzy, bezpośrednio lub pośrednio

na imprezach, lane

Tak samo kardynał zabronił urządzania tym celu, by zbierać na budowę nowego Regina Pacis w Ostał nał zaznaczył, że są by popierania tak podziela, jak budowa

Ważny warunek zdrowia.

Rozpoznawanie dobrych i złych środków żywności.

Dobry smak potraw powinien z dobrocią iść w parze.

Kupując makaron lepiej brać niekruszący się. Jest to dowodem świeżości. Nie należy się

liczyć, że żółty kolor jego pochodzi od jarek. Wobec tego jednakże, że farbuje się makaron środkami roślinnymi, apetyczna jego żółtość nie powinna być szkodliwa.

Nabywając mąkę, trzeba zwracać uwagę nie tylko na jej kolor (im białsza tem lepsza) lecz zarazem na miękkość jej i sypkosć. Wydajność mąki w próbować można następującym sposobem: dobra mąka powinna przysiąć więcej wody od jednej trzeciej swej wagi i w tej mieszaninie utworzyć ciasto, ciągnące się długimi pasmami.

O smaku masła wie każda pani domu. Masło falszowane silnie drvska przy smażeniu.

Jedną z najważniejszych rzeczy jest

badanie mleka

w gospodarstwie. Mleko dobre jest koloru żółtego, zupełnie nieprzezroczyste, a gdy stoi w naczyniu, niezadługo na jego powierzchni tworzy się jeszcze bardziej żółta warstwa śmietanki.

Obecność krochmalu i mąki można stwierdzić kilku kroplami jodyny; mleko przyjmuje zabarwienie sinawe. Dobra oliwa krzepnie dopiero przy 2 i pół do 5 stopni zimna. Jeśli wśród licznych butelek w sklepie zauważymy jedną o płynnej oliwie, możemy być pewni, że jest to oliwa wysokiego gatunku.

—x—

Zmieniły się czasy, zmienili się goście.

Słynny hotel pod kuratela.

Ludzi, którzy bywali w Wiedniu i znają dawne jego świetności, zainteresuje wiadomość, że nad p. Anną Sacher zawierzono kuratele. Każdy bywałec Wiednia wiedział, co to jest

hotel Sacher,

na placu za operą. Tam rezerwowano apartamenty dla podróżujących incognito ukoronowanych głów, tam w salach restauracyjnych dawano ośble rendez vous elita towarzysztwa, tam w chambres separees zawiązywały się nieraz intrygi.

Przysmak domu Sacher słynęły na cały świat, a „Sachertorte”, czekoladowy tort o skromnym wyglądzie a niespolitym smaku, wyróżniał się

od wszystkich choćby najbardziej wyglądem do niego zbliżonych naśladowstw.

Po wojnie, zmienili się czasy, zmienili się goście. Kursowały dwojczy o nowobogactwach, którzy gwałtem chcieli jadać u Sachera a nie mogli przystosować się do otoczenia. Zakład zaczął podupadać. Sędziwa właścicielka starała się odnowieniem, remontem przywrócić coś z dawno blasku

nie powrócił,

zobowiązania zaczęły zbytnio ciążyć i teraz zakład Anny Sacher. Jednej z najpopularniejszych i najbardziej znanych postaci starego Wiednia, dostał się pod kuratele.

Rekord drukarni.

Amerykańska szybkość.

Rekord pśpiechu w zakresie produkowania książki ujął walka wyborcza w Ameryce.

Manuskrypt do dzieła Roosevelta o kandydacie Smith wręczono nakładcy około godziny jedenastej. O godzinie trzy-nastej był manuskrypt przez nakładcę przejrzany, zbadany, przyjęty i

doreczony drukarni.

O godzinie 17-ej rozpoczęto w drukarni zestaw, o godzinie 21 zostały już z zestawu płyty odlane, a na drugi dzień do godziny dziewiętej dzieło było wydrukowane kompletnie, a o godzinie szesnastej tego dnia znajdowało się już w handlu księgarskim.

Drzewo wysokości 170 metrów.

Olbrymy z Black Spear.

Angielski pułkownik Fawzet odkrył niedawno najwyższe drzewa świata. Przyrodnik ten, w towarzystwie swego syna i jednego z przyjaciół wyruszył w podróż naukową w głąb Brazylii. Piętnaście miesięcy minęło bez wieści o podróżnikach, gdy wreszcie pewien czurowy brazylijski, niejaki p. Courteville, spotkał ich u brzegów

stralijskie olbrymy rywalizowały dotąd jedynie z drzewami kalifornijskimi (tak zwane drzewa mamuty, „Sequoia gigantea”) rosące na stokach Sierra-Nevada), przewyższającym wzrostem eukaliptusy Oceanji. Czy brazylijskie drzewa pobija ten rekord?

dziwicznego lasu.

Odkryli oni w okolicy zupełnie jeszcze nieznaney, gorącej, wilgotnej i nader błotnistej, pewien gatunek drzewa, które uważano za zaginione, z wyjątkiem kilku egzemplarzy znanych w Australji. Jest to rodzaj eukaliptusa „Eucalyptus Amygdalina”, dochodzący od 130 do 140 metrów wysokości. Dyrektor Ogrodu Botanicznego w Melbourne twierdzi, iż jeden z tych okazów w Black Spear, sięga 160 metrów. W okolicy źródeł rzek Y-Latzoba, rosą podobno

PORADNIA

WENEROLOGICZNA

Lekarski specjalistów ZAWADZKA 1

czynna od 8 rano do 9 wieczór od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobiety

lekarz * niedziela i święta od 8 Leczona choroba

WENERYCZNA

Przed

PARCELE LETNISKOWE

przy nowej szosie Łódź-Warszawa

z części majątku Łagiewniki z gruntem suchym i przepuszczalnym, pięknym falisto-pagórkowatym położeniem, graniczące z lasami iglastymi. Ceny od 1 zł. za metr kw. Szczegółowe informacje w poniedziałki, środy i piątki w Grand-Hotelu w Łodzi Piotrkowska 72, pokój 423 od godz. 6-tej do 8-mej po poł.



Koncesjonowane Kursy Kierowców Samochodowych

W. Woyna i S. Sieprawski

Łódź, Piotrkowska 111, tel. 49-11.

Najnowocześniejszy słałwony system nauzenia przy pomocy podwójnej kierownicy. (Patrz szczegóły w afiszach). Sakola zaopatrzona licznale w najnowsze modele i przekroje. Warsztaty i garaż na miejscu. Zapisy przyjmuje kancelaria kursów od 9-20.

Orzeczenie techniczne, — — — Porady fachowe.